

## **Glossa do tekstu o dryndulce**

Anonimowy autor tekstu o dryndulce dobrze zna kulturę starożytnego Rzymu i łacinę. Umie się bawić tą wiedzą i dzięki temu pisze tekst zabawny, pełen żartów i dowcipu.

Najpierw natrafiamy na mistyfikację: ponoć świeżo odkopano traktat Marka Tulliusza Cyserona *de aurigatione*. Faktycznie w dorobku tego wielkiego i słynnego pisarza, filozofa, polityka z I wieku przed Chrystusem znajdziemy sporo traktatów *de...*, czyli *o...*<sup>7</sup>, jednak żaden z nich nie jest poświęcony powożeniu rydwanem (łac. *aurigatio*) czy – jak chce nasz anonim – furmaństwu. Również żaden komentator Cyserona z wieku XI nie omawia takowego traktatu. Przykładowo autor wspomina powóz nazywany w języku łacińskim *cisium* i objaśnia go jako lekką kolaskę o dwóch kółkach czy też dorożkę, a w łacinie cejlańskiej – czyli, jakbyśmy dziś powiedzieli, łacinie cejlońskiej, a raczej: potocznej albo nieuczzonej lub współcześnie wymyślonej (bo jednak nie kuchennej i nie podwórkowej, pełnej wulgaryzmów, których przecież w rzeczonym teście nie spotykamy), gdyż odległej od języka Rzymian jak wyspa Cejlon od samego Rzymu – dryndulkę. Rzeczywiście był to otwarty rzymski powóz dwukołowy galijskiego pochodzenia, lekki i szybki, przeznaczony dla dwóch osób, ciągnięty przez dwa lub trzy muły, rzadziej konie. Pod jego siedzeniem znajdowała się skrzynia, w której można było przewozić mały bagaż. Autor wymyśla jednak fantazyjny opis pewnej szczególnej „zaczarowanej” dryndulki o zarówno niezwykłym wyglądzie, jak i odurzających właściwościach, które miałyby przemieniać jej pasażera na podobieństwo Pytii – starożytnej wieszczki Apollina z Delf. Ową przemianę widziałyby też niewolnik tego niemal przebóstwionego czy ubóstwionego pana – autor humorystycznie nawiązuje do triumfów odbywanych w Rzymie przez wybitnych wodzów. Niewolnik bowiem wykrzykuje *I j i...*, zapewne zaczynając (lecz – o dziwo! – jej nie kończąc) aklamację *Io triumphe*. Z okazji triumfu okrzyk ten wznosili żołnierze straży przybocznej podczas pochodu triumfalnego swego dowódcy. Warron w *de lingua Latina* 6,68 pisał: „sic triumphare appellatum, quod cum imperatore milites redeuntes clamitant per Urbem in Capitolium eunti IO TRIUMPHE! id a θριάμβῳ ac Graeco Liberi cognomento potest dictum”<sup>8</sup>, czyli: „w ten sposób nazywa się ‘triumfować’, ponieważ żołnierze wracający z dowódcą wykrzykują, idąc przez Rzym w kierunku Kapitolu, ‘IO TRIUMPHE!’, co może pochodzić od *thriambo* i greckiego przydomka Libera”, a zatem Bachusa.

---

<sup>7</sup> Np. Cyseron napisał traktaty filozoficzne: *O państwie*, *O prawach*, *O najwyższym dobru i złu*, *O naturze bogów*, *O starości*, *O wróżeniu*, *O przeznaczeniu*, *O sławie*, *O powinnościach*, *O cnotach*.

<sup>8</sup> Warron, *de lingua Latina*, 6,68; tekst łaciński według wydania: Roland Grubb Kent, (Cambridge: W. Heinemann, 1938); tłumaczenie własne.

Autor zaczyna się teraz bawić starorzymskimi nazwiskami i przydomkami. Przypomnijmy, że starożytny Rzymianin nosił: *praenomen* (imię), *nomen* (imię rodowe, czyli odpowiednik naszego nazwiska) i zazwyczaj jeszcze *cognomen* (przydomek). Imiona, jako że ich lista nie była zbyt długa, zapisywano skrótami. I tak w tekście pojawia się jako pierwszy właściciel zaczarowanego *cisium* Q. Fabius Fanfaro. Q. oznacza imię Quintus, czyli Kwintus (dosłownie Piąty, bo Rzymianie niekiedy numerowali swoje dzieci i z liczebników porządkowych tworzyli imiona). Fabius wskazuje na pochodzenie ze słynnego rodu Fabiuszów – *gens Fabia*, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych rodów patrycjuszowskich. Fanfaro to dowcipny przydomek utworzony przez autora od pochodzącego z języka francuskiego fanfaron, czyli bufona, pyszałka, zarozumialca, samochwały, chwaliپیęty. Drugi posiadacz cudownej dryndulki nabędzie ją *sub hasta*, czyli dosłownie „pod włócznią”, która pierwotnie była znakiem prawnego upoważnienia do sprzedaży łupów wojennych, później zwrot ten faktycznie oznaczał aukcje publiczne. Autor nazywa go znowu i dostojnie, i prześmiewczo: C. Servilius Poniterca – Gajusz Serwiliusz Poniterka. Ród Serwiliuszów był znany i szanowany w czasach Republiki Rzymskiej, przykładowo Quintus Servilius Ahala (IV wiek przed Chrystusem) trzykrotnie był konsulem, mianowany dyktatorem, by stawić czoła zagrożeniu ze strony najeźdźców z Galii, pełnił też funkcję *interrex* oraz *magister equitum* za czasów dyktatora Marcusa Fabiusa Ambustusa. Zabawny przydomek Poniterka zaś oznacza – jak podaje *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego – kartę służącą do poniterowania, czyli stawiania pieniędzy w grach hazardowych przeciw bankowi lub podczas gry w karty stawiania na kartę pieniędzy.

Wspomniany następnie „nieboszczyk Jugurta”, król północnoafrykańskiej Numidii (z II wieku przed Chrystusem)<sup>9</sup>, jest autentyczną postacią, znaną nam między innymi dzięki Salustiuszowi, rzymskiemu dziejopisowi z I wieku przed naszą erą, z jego monografii *Wojna z Jugurtą* (*Bellum Iugurthinum*). Czarnoskóry niewolnik, który miałby zostać po Jugurcie w Rzymie, obsługuje teraz dryndulkę Poniterki-Hazardzisty, jeżdżącego nią w towarzystwie Aleatora-Gracza. Autor wymyśla i tę osobę, nazywa ją Q. Calous Aleator. Q. to, jak już wiemy, skrót imienia Kwintus, a Calous może pochodzi od łacińskiego przymiotnika znaczącego ‘gorący’ lub rzeczownika *callus* (także *callum*) oznaczającego odcisk, twardą skórę na stopie lub ręce, *aleator* zaś to gracz w kości, a więc kolejna postać dość podłej natury dostępuje zaszczytu jeżdżenia zaczarowaną dryndulką... Dlaczego „podłej”? Publiliusz Syrus (z I wieku przed Chrystusem) w swym zbiorze sentencji *Sententiae* zapisał: „Aleator quanto in arte est melior, tanto est nequior” – „Gracz w kości im bardziej jest biegły w [tej] sztuce, tym bardziej jest niegodziwy”.

W wyniku gier hazardowych powóz trafia do... pewnego gramatyka. Spurius Pompo Ablativus to kolejny zabawny „wymysł” autora. Gramatyk (łaciński *grammaticus*) odpowiadał za drugi etap tradycyjnego systemu edukacji – po tym, jak chłopiec nauczył się podstawowej greki i łaciny, poznawał utwory starożytnych poetów, takich jak Homer i Wergiliusz, oraz uczył się podstaw poprawnego sposobu mówienia, zanim przeszedł

<sup>9</sup> Toczył on z Rzymem wojnę, tzw. wojnę jugurtyńską w latach 111–105 przed Chr.

do nauki u retora. Spurius było męskim imieniem używanym głównie w okresie Republiki Rzymskiej, wyszło z użycia w czasach cesarskich (w I wieku po Chrystusie). Używano go zarówno w rodzinach patrycjuszowskich, jak i plebejskich. Jego etymologia może być istotna dla naszego autora. Imię to mogło być pochodzenia etruskiego, możliwe, że było związane ze słowem oznaczającym miasto lub obywatela, ale popularna etymologia wiązała to *praenomen* z wyrażeniem *sine patre filius*, czyli 'syn bez ojca', oraz wyjaśnieniem, że nadawano je dzieciom urodzonym poza małżeństwem. Jednak dziś trudno uznać takie wyjaśnienie, raczej stanowi ono przykład fałszywej etymologii, kto bowiem świadomie wybrałby takie imię i przekazywałby je w rodzinie przez pokolenia? Imię Pompo (tu podane jako nazwisko) może nawiązywać do nazwy rodu Pomponiuszów, a Ablativus to nazwa łacińskiego narzędnika/miejscownika, tu wymyślona jako przydomek gramatyka.

*Gens Pomponia*, ród Pomponiuszów, była rodziną plebejską w starożytnym Rzymie. Jej członkowie pojawiają się w całej historii Republiki Rzymskiej, a także w czasach cesarskich. Pierwszym z tej *gens*, który zdobył rozgłos, był Marek Pomponiusz, trybun plebsu w 449 roku przed Chrystusem, a pierwszym, który uzyskał tytuł konsula, był Manius Pomponius Matho w 233 roku przed Chrystusem. Członkowie tego rodu twierdzili, że wywodzą się od Pompo (jak gramatyk-właściciel dryndulki), jednego z synów Numa Pompiliusza, drugiego króla Rzymu.

Wreszcie poznajemy ostatnią wyimaginową postać: C. Morgultiusa Aurigę – imię oznaczone skrótem C. nosił już Poniterka. Jest to jedno z najstarszych i najbardziej popularnych w Rzymie imion męskich – Gajusz (na przykład polityczny przeciwnik Cycerona – Juliusz Cezar miał takie *praenomen*); przydomek Auriga oznacza woźnicę, a nazwa rodu Morgultius jest wymyślona i być może nawiązuje do morgi, miary powierzchni ziemi rolnej – *morgus*. No chyba że autorowi podpadł jakiś współczesny mu imię Morgulski.

Na koniec, jako „erudyci cejłnościcy”, przyjrzyjmy się wylizance różnych powozów: „sed etiam in bigis et quadrijugis, caretis, cariolcis, phaëtonibus, cabrioletis, et sic poro” – „lecz także w bigach i kwadrygach, karetach, kariolkach, faetonach, kabrioletach i tak dalej”.

Otóż pierwsza nazwa – *bigae* – jest łacińska i oznacza rzymski wóz dwukołowy (bojowy lub wyścigowy), zaprzężony w dwa konie. *Quadriiugus* to łaciński przymiotnik oznaczający 'zaprzężony w czwórkę', nazwa nawiązuje do kwadrygi, czyli dwukołowego wozu rzymskiego, zaprzężonego w cztery konie. Zasadniczo był to wóz wyścigowy, ale używano go także podczas różnych uroczystości, na przykład jako wóz triumfatora. Pozostałe nazwy autor wymyśla na podstawie języka włoskiego i francuskiego i latynizuje:

*careta* – po włosku: *carretta*, *carrozza*, czyli kareta, karoca, zdobiony pojazd czterokołowy zaprzężony w konie, którego historia być może zaczyna się w średniowieczu;

*cariolca* – czyli kariolka (od łacińskiego *carrus*, francuskiego *carriole*) to rodzaj małego, spacerowego, odkrytego, jednokonnego powozu dwu- lub czterokołowego z siedzeniami (dla jednego lub dwóch pasażerów) pokrytymi skórą i zazwyczaj drewnianymi resorami; był modny w sferach dworskich od 2. połowy XVIII wieku do początku XIX wieku;

*phaeton* – po włosku: *phaéton*, *faetòn*, a po polsku *faeton*, czyli pierwotnie odkryty, szybki, sportowy, czterokołowy pojazd z początku XX wieku, ciągnięty przez jednego lub parę koni, miał przesadnie duże koła i bardzo lekkie resory oraz niewielką skrzynię, miał jeden lub dwa rzędy dwumiejscowych siedzeń, ale były też modele z trzema rzędami siedzeń; nazwa pochodzi z greckiego mitu o Faetonie, synu boga Heliosa, który został strącony z rydwanu słońca, którym chciał powozić, choć nie miał do tego zdolności – właśnie stąd wynika związek pojazdu z postacią Faetona, gdyż *faeton* nie ma osłon bocznych, co może powodować obawę przed wyrzuceniem w przypadku nierozważnej lub lekkomyślnej jazdy;

*cabriolet* – po włosku *cabriolet* (w skrócie także *cabrio*), to nazwa kolejnego typu pojazdu ze składanym, miękkim dachem, często wykonanym z impregnowanego materiału lub plastiku; od *faetonu* odróżnia go wodoodporny dach i okna boczne.

Tekst o dryndulce przepętnia zatem wiedza o starożytnym Rzymie, trzeba jednak odczytywać go z uśmiechem, rozkoszując się grą słów i skojarzeń nawiązujących do starożytności i kultury, ale i do czasów współczesnych autorowi.

## **Bibliografia**

Gałczyński, Konstanty Ildefons. „Niobe”. W: Konstanty Ildefons Gałczyński, *Wiersze zebrane*, T. II. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2014.

*Teatr Franciszka Zabłockiego*, oprac. Janina Pawłowiczowa, T. IV. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1996.

Warron, *de lingua Latina*, 6,68; tekst łaciński według wydania: Roland Grubb Kent. Cambridge: W. Heinemann, 1938.